

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 30 (4312)

Era pokoju i braterstwa ludów

wieszczona przez genialne umysły Mickiewicza i Puszkina

jest celem walki obozu postępu i demokracji

Przemówienie poety radzieckiego - Mikołaja Tichonowa - na uroczystym zamknięciu Roku Mickiewiczowskiego w Warszawie

Na uroczystej akademii ku czci Adama Mickiewicza poeta radziecki MIKOŁAJ TICHONOW wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Drodzy Przyjaciele!

Pozwólcie mi w tym uroczystym dniu, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza, herolda wolności i przyjaźni narodów, przekazać wam wyrazy braterstwa i miłości od narodów Związku Radzieckiego, od jego pisarzy i poetów.

Dzień ten jest szczególnie znaczący dlatego, że uroczystości ludowe odbywają się w nowej, demokratycznej Polsce Ludowej, w chwili, gdy ziszczyli się najpiękniejsze marzenia najlepszych synów Polski. A był wśród nich i on, jeden z najukochańszych i najwspanialszych piewów przyszłości, WIELKI POETA DA-ŻĄCEJ KĄ SZCZĘŚCIU LUDZKOŚCI — ADAM MICKIEWICZ.

Bezpowrotnie minęła ta Polska, w której cierpieli, wierzyli i tworzyli o której myślał z udręką. Bezpowrotnie minęła i ta szlachetka, pułkownikowska Polska niedawnej przeszłości, co z Mickiewicza uczynić chciała poetę szafarzystwa tradycji.

Żadne jednak podstępny i wybiegi nie mogły przesłonić oślepiającego blasku jego twórczości, jasnego poprzecz mrok reakcji, nie mogły wypaczyć jego obrazu i zamieć jego prawdziwego znaczenia dla ludzkości.

Jakież to wspaniałe i radosne uczucie widzieć, że on, który wyrósł z łona ziemi ojczystej, dla którego najwspanialszym źródłem natchnienia

był jego naród, jest dziś ukochanym poetą wszystkich miłujących wolność narodów świata. Narody te nazywają święto jego poezji — swoim świętem, pragną w wielu, różnych językach powtórzyć nieśmiertelne jego wiersze, które stworzył po to, aby stały się dorobkiem niezliczonych milionów ludzi.

Czyż mogło być się coś podobnego zdarzyć z człowiekiem, który by nie przewidywał wspaniałej przyszłości wolnych narodów, który by nie rozumiał, jak ogromne znaczenie ma słowo poetyckie dla pokoleń, walczących o lepszą przyszłość.

Mickiewicz rozumiał to całym sercem, walczył o to, przekraczając granice swego kraju, przenosząc swe natchnienie w przestrzeń całego świata. Od młodości śledził życie pro- stych ludzi, od młodości wszedł w głęboki świat myśli i dumy o losach ludu. Wszystko wokół przyciągało go wnikliwy talent.

Mickiewicz nie żył życiem wielkiej salony literackich — stał po prostu w sercu, w duszy, w życiu, w pracy, w cierpieniu, w nieszczęście, w wielkiej pracy. Pieśni ich były źródłem natchnienia dla jego wierszy, ich cierpienia jego cierpieniem, ich marzenia — jego marzeniem.

Zrodzony był do czynu, do walki, do twórczych poszukiwań.

Wiele było przeszkód na jego drodze, wiele pokus, przed którymi drgnęło by serce mniej zahartowa-

ne. Jedną z takich prób, na jaką był wystawiony Mickiewicz, były stosunki między narodem polskim a rosyjskim.

Mickiewicz występując w szeregu bojowników narodu polskiego o wolność z całą namietnością przeciwko samowoli carskiej, nie zapominał, że była to również walka o wolność narodu rosyjskiego i wszystkich narodów, jejących w carskich kazamatach.

Z jaką radością wypowiadamy dziś słowo: PRZYJAŹŃ.

Przyjaźń między narodem polskim a rosyjskim, radzieckim, przyjaźń, której nie przesłania już więcej żaden cień, niezłomna przyjaźń na wieczne czasy! Przyjaźń zahartowana w ogniu bitew, w walce z najokrutniejszym wrogiem słowiańszczyzny i całej ludzkości — faszyzmem, przyjaźń, okupiona krwią bohaterów, wykuta w ogniu prób dziejowych!

Jakież triumf tej braterskiej przyjaźni stanowią wywołanie na zawsze narodu polskiego z jarzma obcych zaborców, z jarzma kapitalizmu! Na rody Związku Radzieckiego, które widzieli geniusz Wielkiego Stałina, wyzwolili naród polski z długotrwałego, ciężkiego kosałmu, po bratersku pomogli młodej Polsce Ludowej rozpocząć nowe życie, pomogli jej dozwiedzieć sprawiedliwie, historyczne granice, umocnić osiągnięte formy życia i iść w przyszłość z przekonaniem, że żadna obca ingerencja nie zdoła przeszkodzić w wzrostowi pomysłowości narodu polskiego.

Mickiewicz, gorący patriota swego narodu, przepowiadał, że po tragedii narodu polskiego nastąpi jego rozkwit, że słowiańszczyzna odświeży kulturę światową wielkimi osiągnięciami. Mickiewicz widział w historii tragiczne obrazy, obrazy dręczące, bo zdawał sobie sprawę, że naród polski i słowiańszczyzna po dawnym krzyżactwie będzie miała w szeregu nowych katów i że Konrad Wallenrod, potężny obraz pomsty i zaciętej woli nie ma następcy, który by zwyciężył w otwartej walce ze śmiertelnym wrogiem w najbliższej przyszłości.

Jak dzwon, który niesie narodową wieść radosną, dźwięcza dziś słowo: „Polska! Zwycięstwo!” — Bo dzisiaj 1-iej Dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki przypada w udziale to szczęście, że ramie przy ramieniu z bracią i broni — żołnierzami bohaterów Armii Radzieckiej, rozbić mogła faszyzmskiego wroga, wy- pedzając go z ziemi ojczystej. Bronią tych bohaterów o wolność ludzkości było również nieśmiertelne słowo Mickiewicza!

Był kiedyś dzień, gdy odkrył się dym płaszczem jak bracia, stali na brzegu Nowy dwaj geniusze — Puszkina i Mickiewicza. Za naszych dni, odkrył płaszczem bo- jowym, jak bracia, zjawili się na brzegach Wisły bohaterowie narodu polskiego i radzieckiego, a krew, płynąca z ich ran, łączyła się w bitwie o szczęście ludzkości.

Było to wielkim, historycznym potwierdzeniem tego zaiste prawdziwie braterskiego zrozumienia, jednoczącego dekabrystów, Puszkina, Gribjedowa i Mickiewicza, których łączyły nie tylko przyjacielskie gawędy o literaturze. Literatura była dla tych ludzi areną zapasów z ciemnymi siłami reakcji, a o tym nie powinniśmy zapominać.

Żadne próby dziejowe nie mogły zachwiać w tych rycerzach ducha wiary w lud. Czyż Mickiewicz nie pisał w 1832 r. w swym „Wzewnaniu do Rosjan”:

„Ostatni etap” w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP) — W jednym z największych kinoteatrów Waszyngtonu odbyła się premiera filmu polskiego „Ostatni Etap”, który przy- jęty został przez recenzentów i publiczność waszyngtońska bardzo przy- chylnie.

„Rosjanie nie mogli długo być ślepy mi narzędziami despotyzmu, mają oni pamięć ideowej wolności słowiańskiej, mają uczucia szlachetności i honoru...”

„Dzień upadku despotów będzie pierwszym dniem zgody i wolności narodów”.

I to nastąpiło. Padli tyran. Dzień urodzin Mickiewicza święca dziś nowi ludzie na zwycięskiej drodze do największych osiągnięć wolnej ludzkości — NA DRODZE DO KOMUNIZMU.

My, ludzie radziecy, jesteśmy szczęśliwi, że danym nam było brać udział w uroczystym zakończeniu Roku Mickiewiczowskiego, w odsłonięciu jego pomnika w zbudowanej na nowo, pięknej Warszawie.

Nigdy nie zapomnimy tego wielkiego dnia! Nie zapomnimy, że naród polski łączy więzy najbliższej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego. Droga nasza jest jedna: — NAPRZÓD DO KOMUNIZMU!

Dziś spełniają się najpiękniejsze marzenia najlepszych ludzi. Sto lat temu Puszkina w wierszu o Mickiewiczowi pisał o czasach przyszłych: kiedy narody, zapomniawszy

waśni, w jedną się wielką łącząc rodzinę...

Widzimy dziś wielką rodzinę narodów, łączymy swe wysiłki nad budowę socjalizmu, dla obrony pokoju na całym świecie i wierzymy w nasze ostateczne zwycięstwo — zwycięstwo sprawy pokoju, bo z nami jest doświadczony wódz narodów i najlepszy obrońca sprawy pokoju — Wielki Stalin!

Turkmeńska SRR rozkwitła dzięki radzieckiemu ustrojowi socjalistycznemu

Moskwa (PAP). W dniu 29 stycznia upłynęło 25 lat od chwili utworzenia Turkmeńskiej Republiki Związkowej.

Turkmenia, która ongiś była zaco- faną kolonią carską, przekształcała się za czasów władzy radzieckiej w kwitnący przemysłowo - rolniczy kraj. W ciągu zaledwie pierwszych trzech lat od chwili utworzenia Republiki Turkmeńskiej, jej PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA wzrosła dwukrotnie.

Ogromne osiągnięcia ma do zanotowania ROLNICTWO Turkmenii. Za czasów władzy radzieckiej me- chanizacja rolnictwa i elektryfikacja kolchozów otworzyły nowe, wspaniałe perspektywy przed rolnictwem i gospodarką hodowlaną.

Prawdziwy rozkwit przeżywa KULTURA NARODOWA Turkme- nii, Turkistan, w którym analife- bci stanowili ongiś 89 proc. całej lud- ności, posiada obecnie 1.200 szkół, do których uczęszcza przeszło 200 tys. dzieci. Analfabetyzm został całko- wicie zlikwidowany.

Cała prasa radziecka poświęca li- czne artykuły 25-leciu Republiki Turkmeńskiej. „Prawda” podkreśla, że na przykładzie Turkmenii naro- dy Wschodu widzą kolosalną wyży- szczość radzieckiego ustroju socjalis- tycznego nad ustrojem kapitalistycz- nym. Milionowe rzesze pracujących w krajach kapitalistycznych uswia- damiają sobie coraz głębiej, że ty- lko socjalizm zapewnia narodom pra- wdziwą wolność i szczęście.

Górnicy dolnośląscy podejmują apel czołowego rębacza Wiktora Markiewki

WALBRZYCH (PAP). — Na apel czołowego rębacza górnictwa pol- skiego Wiktora Markiewki, pierwszy z Dolnego Śląska odpowiedzeli gór- nicy 6-osobowej brygady zespoło- wej Mariana Ziarnika w kopalni „MIESZKO”. W czasie narady wy- twórczej w imieniu brygady Mar- ian Ziarnik złożył następujące zo- bowiązanie:

„Ja Ziarnik Marian, brygadzi- sta grupy Ścianaowej — zespoło- wej na trzecim oddziale kopalni „Mieszko” od czterech lat uczest- nikiem indywidualnego współzawo- dnicstwa i przodownik pracy, zo- bowiązuję się wraz z moją bry- gadą wykonać normę, przewi- dzianą w Planie 6-letnim w cią- gu trzech lat.

Podejmując to zobowiązanie wzywam wszystkich górników Dolnego Śląska do naśladownic- twa w przekraczaniu norm pro- dukcyjnych”.

Na apel Markiewki odpowiedzieli również górnicy kopalni „VICTO- RIA”.

Brygada zespołowa Pawła Siernego zobowiązała się w ciągu trzech najbliższych miesięcy powiększyć normy, wydobywając zamiast 8.693 t. — 17.366 ton węgla.

Brygada Henryka Ordaka zo- bowiązała się zwiększyć wydajność ze 140 proc. na 170 proc. normy.

Brygada Jana Huderka zobowiąza- ła się wyrobić 120 proc. normy, a brygada Franciszka Czubaka 130 proc. normy. Obie brygady osiągną nadwyżkę w wysokości 1.281 ton węgla.

Indywidualne zobowiązania pod- jęli górnicy: Franciszek i Stanisław

Staniewicz, zobowiązując się zwiększyć wydajność wydobywania i dać zamiast 334,5 ton — 434,85 ton węgla każdy.

Prasa radziecka o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza

MOSKWA (PAP). — Dzienniki „Prawda” i „Izwestia” zamieszcza- ją sprawozdania swych korespon- dentów z Warszawy o odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza.

„Izwestia” podkreśla, że odsłoni- cie pomnika Mickiewicza stało się manifestacją głębokiej miłości na- rodu polskiego do wielkiego poety, patrioty i demokracji.

PO NAWIĄZANIU stosunków dyplomatycznych między Chinami i Vietnamem

PEKIN (PAP) — Jak donosi radio wietnamskie, „Narodowy Front Viet- namu” (największa organizacja demo- kratyczna Republiki Wietnamskiej) wystosował do Politycznej Rady Kon- sultatywnej Chińskiej Republiki Lu- dowej depeszę, która stwierdza m. in.:

Nawiązanie stosunków dypl- omatycznych między Centralnym Rządem Ludowym Republiki Chińskiej a rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej stano- wi wielkie zwycięstwo w boha- terskiej walce narodów Chin i Wietnamu

Rząd francuski ponosi odpowiedzialność

Ogłoszona w dniu 28 bm. nota Rządu R. P. wyjaśnia powody, które zmusiły nas do wstrzymania się od lokowania zamówień na dobra i us- tępki w Francji.

Stosunki handlowe polsko - fran- cuskie uległy w ostatnim czasie po- ważnemu pogorszeniu. Podobnie jak w sprawie celokształtu stosunków polsko - francuskich, wyłączną winę i odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi rząd francuski.

Kiedy w 1946 r. Francja miała po- ważne trudności przy uruchomieniu swego przemysłu ze względu na brak węgla, Rząd Polski zgodził się na prośbę Francji do rozpoczęcia natychmiastowej wysiłki węgla, zga- dzając się na otrzymanie zapłaty w przyszłości. Daliśmy następnie do- wód naszego dążenia do rozszerze- nia stosunków handlowych z Fran- cją, zwiększając obrót towarowy z 33 i pół miliona dolarów w 1946 r. do 51 i pół miliona dolarów w roku 1947.

Od czasu, gdy reakcyjny rząd fran- cuski wolał Francję w jarzmo marshallowskie, sytuacja znacznie się zmieniła.

Należy przypomnieć, że w marcu 1948 r. między Polską a Francją za- wartych zostało szereg układów han- dlowych wzajemnie powiązanych ze sobą. Aby układy te mogły być wy- konywane obydwa rządy zgodziły się opracowywać co roku szczegółową umowę o wymianie towarowej t. zw. układ clearingowy. Kiedy ważność ostatniej takiej umowy upłynęła 31 grudnia ub. roku, rząd polski zwró- cił się do rządu francuskiego o od- nowienie umowy i zaprosił delega- cję francuską do Warszawy na dzień 7 stycznia. Francuzi zaproszenie przy- jęli, ale... i tutaj zaczyna się nowy rozdział w postępowaniu rządu fran- cuskiego, niespotykany dotychczas w stosunkach handlowych między pań- stwami.

Delegaci francuscy nie przyjechali do Warszawy, a w kilka dni później, 10 stycznia, rząd francuski wystoso- wał notę do Polski oświadczając, że na skutek „wytworzonej sytuacji” nie widzi możliwości odnowienia u- mowy clearingowej. Co więcej, rząd francuski odrzucił nawet polską propozycję ustalenia prowizorium do czasu podpisania nowej umowy.

Wiemy, co rząd francuski ma na myśli, mówiąc o „wytworzonej sytu- acji”. A już najlepiej wie o tym mi- nister francuski Moch, który osobi- ście kieruje antypolskimi prowoka- cjami.

„Argument” rządu francuskiego jest tak śmieszny, iż jasnym jest od- razu, że za tym wyraźnie antypol- skim postępowaniem tego rządu kry- je się coś goza innego. Pisze o tym zresztą bez ogródek prasa francus- ka, wskazująca na ścisły związek, jaki istnieje między antypolską po- lityką rządu francuskiego i bezcer- monialnym wtrącaniem się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Francji.

Nie tak dawno przeleż ówczesny administrator planu Marshalla, a dziś ambasador USA w Paryżu, Bru- ce, zażądał wyjaśnienia, dlaczego Francja śmie wysyłać do Polski cze- ści zamiennie do samochodów, któ- rych wywóz do krajów demokracji ludowej jest wzbroniony przez Stany Zjednoczone.

O te właśnie części zamiennie do samochodów między innymi chodzi w polsko - francuskiej umowie clea- ringowej. Samochody np. Polska ku- puje we Francji w ramach umowy o dostawach dóbr inwestycyjnych, ale za przewóz tych samochodów do Polski, za ogumienie i części zapas- we płacimy w ramach umowy clea- ringowej. Takich transakcji, abyś- my kupowali sprzęt, który z braku części wymiennych będzie bezużyte- czny, zawierać rzecz jasna nie mo- żemy.

Decyzja rządu polskiego nie loko- wania zamówień we Francji do czasu uregulowania stosunków handlo- wych jest bezpośrednim skutkiem dyskryminacyjnej polityki rządu francuskiego. Decyzja ta powinna skłonić rząd francuski do zastano- wienia się nad konsekwencjami swo- ich dotychczasowych poczynań.

Utrzymując w mocy dokonane u- przednio zamówienia, rząd nasz nie zatrząskuje drzwiami. Rząd nasz nadal stoi na stanowisku gotowości do współpracy gospodarczej z Francją, ku pożytkowi obydwu krajów. Ale przeskoczy na tej drodze mogą być usunięte tylko przez rząd francuski, który sam je stworzył.

Lud Francji nie dopuści do przedłużania wojny z Vietnamem

Postowie komunistyczni piętnują zdradziecką politykę kolonialną rządu Bidault

GENEWA (PAP) — Z Paryża do- noszą, że w Zgromadzeniu Narodo- wym odbyła się burzliwa debata nad ratyfikacją układu, zawartego mię- dzy rządem francuskim a marionet- kowym cesarzem Indochin Fran- cuskich, Bao-Dai. Postowie komu- nistyczni domagali się odcroczenia de- baty, aby dać deputowanym możność zapoznania się z tekstem układu. Większością głosów (360 przeciwko 198) postanowiono jednak nie odró- czać debaty.

Postowie MRP, SFIO i gaulliści je- dnocześnie poparli stanowisko rządu i zapowiedzieli głosowanie za ratyfi- kacją układu, zawartego z Bao-Dai. Przeciwwstawili się temu układowi de- putowani komunistyczni. Posłanka

Vermeersch wygłosiła dłuższe prze- mówienie, piętnujące politykę fran- cuską w Indochinach. Mówcy pod- kreśliła, że rząd francuski zorgan- izował grupę zdrajców wietnamskich z Bao-Dai na czele. Grupa ta, po- słuszna rządowi francuskiemu — nie reprezentuje ludności Indochin. Dla- tego każdy układ zawarty z Bao-Dai nie przedstawia żadnej wartości.

Mówcy zaznaczyła następnie, że naród Indochin reprezentuje jedynie i tylko rząd Ho Chi-minha. Dlatego należy dążyć do porozumienia z Ho Chi-minhem.

Deputowana Vermeersch przedsta- wiała następnie stosunki społeczne, panujące w Indochinach. Francuska polityka kolonialna polegała na ucis-

ku ludności i hamowała rozwój In- dochin. Dostosowała ona Indochiny do interesów drobnej grupy kapitalistów francuskich, korzystających z reżimu kolonialnego Indochin. Naród fran- cuski — zaznaczyła mówczyni — nie ma nic wspólnego z kliką koloniza- torów i imperialistów francuskich. Oto dlaczego robotnicy francuscy i naród Wietnamu łączą się we wspó- lną walkę przeciwko imperialistom. Walka przeciwko wojnie z Vietnamem — mówiła dalej Vermeersch — przybiera we Francji coraz szersze rozmiary. Naród francuski nie da się zastraszyć żadnymi represjami, ja- kimi grożą mu imperialiści. Matki francuskie żądają powrotu swych synów z Indochin, a ludność pracują- ca przeskodzi w produkcji i w trans- porcie sprzętu wojennego.

Członkowie rządu, a w szczególno- ści minister wojny Pleven — usiło- wali przerwać wywody mówczyni, lecz nie dopuścili do tego postowie komunistyczni.

Podczas dalszej dyskusji politykę kolonialną rządu potępili m. in. de- putowani Algeru i deputowany Cham- beiron. Chamberon domagał się nat- ychmiastowego wycofania fran- cuskiego korpusu, ekspedycyjnego z In- dochin i wszczęcia rokowań z Ho Chi-minhem.

Po dyskusji zabrał głos premier Bidault. Złożył on krótkie oświadcze- nie, w którym domagał się ratyfika- cji układu zawartego z Bao-Dai. Układ ten został większością głosów ratyfikowany (401 przeciwko 193).

Dochodzenie w sprawie wrocławskiej „Caritas”

WARSZAWA (PAP) — Proku- rator okręgowy we Wrocławiu w zwią- zu z dochodzeniami w sprawie nad- użycie wykrytych w oddziale „Caritas” diecezji wrocławskiej przesłuchał w dniu 27 bm. ks. administratora apo- stolskiego — Milika.

Uchwała plenum KC Komunistycznej Partii Japonii o błądach tow. Nosaki

Czasopismo „O trwały pokój, o de- mokratję ludową” zamieszcza w nu- merze 4 następującą wiadomość:

Odbyło się rozszerzone Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Po zakończeniu prac Plenum, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Japonii opublikował następujący komu- nikat:

„Rozszerzone Plenum KC Komu- nistycznej Partii Japonii po szczegó- łowym omówieniu oświadczenia Biura Politycznego w związku z artykułem opublikowanym na łamach organu Biura Informacyjnego doszło do następujących wniosków:

KC jednoznacznie uznał pozytywne znaczenie artykułu Biura Informa- cyjnego. Następnie KC zaaprobował następującą samokrytykę tow. Nosaki:

„Teoria”, która znalazła odbicie w mych artykułach, jak to podkreśla artykuł Biura Informacyjnego, była zasadniczo błędna i nie uwzględniała specyfiki sytuacji wewnętrznej i mi-ędzynarodowej chwili obecnej. Zrozumi- ałem później swój błąd i starałem się go naprawić, jednakże znów po-

pełniłem błąd polegający na tym, że nie zerwałem otwarcie i ostatecznie z tą „teorią”, i później nawet opubli- kowałem podobne poglądy niezależ- nie od swych subiektywnych zamia- rów”.

Dlatego też na przyszłość postara- my się nie popełniać takich błędów i działać zgodnie z zasadami prole- tariatu międzynarodowego.

Po opublikowaniu rezolucji Plenum tow. Ito Ritsu odczytał następujące oświadczenie Komunistycznej Partii o stanowisku Partii wobec Nosaki:

„W chwili obecnej tow. Nosaka walczy o niepodległość narodową Ja- ponii, o wolność i pokój zgodnie z da- chem rezolucji rozszerzonego Ple- num KC.

Biorąc pod uwagę zdecydowanie tow. Nosaki i doceniając pozytywne strony jego 20-letniej działalności, mamy pełną nadzieję i wierzymy, że w przyszłości tow. Nosaka rozwini- e pozytywną działalność na stanowisku kierowniczym”.

Mickiewicz — bojownik o wyzwolenie człowieka na zawsze pozostanie bliski masom ludowym

Uroczyste zamknięcie Roku Mickiewiczowskiego — przy udziale licznych delegacji z zagranicy



WARSZAWA (PAP). — Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamknięty Rok Mickiewiczowski w Polsce.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, powitany dźwiękami hymnu narodowego.

Do Prezydium zajęli: Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim na czele, posłowie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, Wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przewodniczący i członkowie reprezentacji świata kulturalnego.

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele oraz postępowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy, przybyli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Na pięknie udekorowanej scenie, pośrodku której, na tle biało-czerwonych i czerwonych flag, ustawiono popiersie wielkiego poety — zajęli miejsca członkowie Prezydium uroczystości.

W Prezydium zasiadli: Min. Kultury i Sztuki — S. Dybowski — jako przewodniczący, Min. Oświaty — dr. St. Skrzyszewski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Zaruk — Michalski, wiceprezydent m. st. Warszawy — Strzelecki, prof. J. Szczepkowski — twórca zrekonstruowanego pomnika, przewodniczący pracy: J. Kruczkowska, Walaszczyk i I. Lepecka, literaci i poeci: prof. S. Żółkiewski, Z. Nakowska, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, W. Broniewski, M. Jastrun, L. Schiller, Z. Matyja, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Wasilkowski, rektor Politechniki Warszawskiej — prof. Warchałowski, prof. J. Krzyżanowski, nauczycielka z Warszawy — ob. Nieszyńska, rektor Akademii Sztuk Pięknych — prof. Strykowski, prezes Zw. Kom. pozycytorów Polskich — Z. Mysłowski.

Do Prezydium weszli ponadto delegacje zagraniczne: przybyli na uroczystości Mickiewiczowskie: pisarze radziecy M. Tichonow (przewodniczący delegacji), M. Ryłski, M. Tank S. Człokowi i A. Venclowa, z Albanii — Kol. Jakova, z Austrii — F. T. Csekör, z Anglii — M. G. Long, z Belgii — L. Pierard, z Bułgarii — B. Bagriana, z Czechosłowacji — J. Rybak i W. Zavada, z Francji — P. Eluard, z Niemiec — J. Stroux i H.

Marchwita (literat - górnik), z Rumunii — M. Breslaszu, ze Szwajcarii — prof. E. F. Junot, z Węgier — B. Illes, z Włoch — prof. A. Banfi.

Otwierając uroczystą akademię minister Kultury i Sztuki S. Dybowski w imieniu Komitetu Wykonawczego Obchodu 150 Rocznicy Urodzin Poety powitał Wysokiego Protektora Roku Mickiewiczowskiego Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wszystkich obecnych.

Szczególnie serdecznie — wśród gorących oklasków — powitał Minister delegację zagraniczną przybyłą na uroczystości. „Ich obecność z nami — mówił Minister — świadczy najlepiej o tym, kim był i jest Adam Mickiewicz nie tylko dla Pol-

ski, lecz dla całej kulturalnej ludzkości, mówi najlepiej o wielkości jego poetyckiego dorobku, o twórczości i potęgę jego myśli i czynu.

„Prezydent Bierut, inaugurując Rok Mickiewiczowski powiedział: „Mickiewicz jest i na zawsze będzie bliski masom ludowym, ponieważ umiał łączyć gorący patriotyzm z troską o wyzwolenie człowieka. Umiał dostrzec tę prawdę wielką, że miłość ojczyzny przejawia się najlepiej w głębokim rewolucyjnym internacjonalizmie”.

Rok Mickiewiczowski dzięki pracy komitetów terenowych, dzięki pracy uczonych, dzięki uspołecznionym wydawnictwom, zbliżył do mas ludowych, twórczość i postać poety.

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił przemówienie o Mickiewiczu jako poecie, który zwiastował przyszłość ludowej Polski i świata.

Gorąco powitali zebrani przewodniczącego delegacji radzieckiej, M. Tichonowa. Słowa jego o przyjaźni polsko - radzieckiej, której nie już zamąć nie zdola — przyjęte były przez zebranych niejednomyślną burzą oklasków.

Po przemówieniu tym wybitny poeta ukraiński i tłumacz dzieł Mickiewicza, M. Ryłski, odczytał własny wiersz, poświęcony Mickiewiczowi, napisany w dniu odsłonięcia jego pomnika w Warszawie. Wiersz ten spotkał się z serdecznym aplauzem zebranych.

Silne wrażenie wywarło mocne przemówienie znakomitego poety francuskiego Paul Eluarda, przyjęte długotrwałymi oklaskami. Przemówienie to odczytał następnie w przekładzie polskim J. Iwaszkiewicz.

Na bogaty program części artystycznej złożyły się dwa fragmenty z „Trybuny Ludów”, wygłoszone przez artystów dram. G. Buszyński i L. Pietraszkiewicz, pieśni do słów Mickiewicza w wykonaniu Połączonych Chórów Związku Spiewaczego oraz piękna inscenizacja „Pana Tadeusza” w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Rapsodycznego z Krakowa specjalnie przybyłego na uroczystość do Warszawy.

Jako Francuz wstydę się haniebnych postępów Mocha

Lud Francji i lud Nowej Polski mówią jednym językiem braterstwa i wolności

Przemówienie wielkiego poety francuskiego Paula Eluard — na akademii mickiewiczowskiej w Warszawie

Dziwne rzeczy dzieją się obecnie we Francji. Przyjaciele Polacy, towarzysze Polacy, pragną ukazać nam dalsze konsekwencje, przedstawiając nam dokładniej, niż pozwolą na to posiadane przez was wiadomości, obecne nieporozumienia między rządem mojego kraju a waszym narodem i jego rządem.

Zapewne, już to jest sprawą poważną, że wysiedla się z Francji bez żadnego powodu Polaków, którym Francja mogła być tylko wdzięczna, Polaków, którzy dziś niezmordowanie pracują w najcięższych zawodach, a wczoraj walczyli dzielnie

o wolność francuskiej ziemi ramię w ramię z naszymi partyzantami. Rząd nasz jest rządem narzuconym Francji z zewnątrz. Jest więc niemiłosiernie, że niesprawiedliwiością odpowiada ona na najsprawiedliwszą i najslusniejszą decyzję waszego rządu wypędzenia i ukarania tych, którzy pod maską — opadła już — dyplomacji ukazywali swoje prawdziwe oblicze, oblicze szpiegów, sabotażystów, wrogów Polski i postępu ludzkości.

Leż dzieje się coś jeszcze bardziej poważnego, coś jeszcze bardziej haniebnego. Czy wiecie, że w północnej Francji, tam, gdzie górnicy polscy

w tak wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju przemysłu górniczego, będącego podstawą ekonomicznego życia mojego kraju, policja francuska ma zwyczaj nachodzenia robotników polskich przed każdym niemal zebraniem związków zawodowych, do którego należą. I komisarz policji mówi im: „Macie we Francji dzieci, dzieci francuskie. Rodzina wasza, życie wasze jest tutaj. Jeśli dziś wieczór na wiecu będą Polacy, jacykolwiek Polacy, wy będziecie wysiedleni. Bez względu na to, czy wieźmiecie udział w zebraniu, czy nie!”

Polacy, wiecie dobrze, co to znaczy, czy rozstrzelujecie się niewinnych, czy się ich więzi, czy się ich wysiedla — metodę tę trzeba nazwać tym samym słowem, słowem wstrętnym, które znienawidziłem w czasach Hitlera i faszyzmu. Jest to po prostu BRANIE ZAKŁADNIKÓW.

A nie ma na świecie niczego bardziej niemoralnego, bardziej nieludzkiego, niż branie zakładników. Oznacza ono bowiem całkowitą pogardę człowieka, potępienie barbarzyńskiej koncepcji ślepej siły, głupi i okropny pomysł, że uderzając na chybił trafił można uderzyć celnie.

Adam Mickiewicz, którego pamięć czynimy dziś, nie należał do ludzi sądzących, że można sobie pozwolić na wszystko z myślą, że „Bóg rozpoznasz swoich”. Przeciwnie, całe jego dzieło, cała jego filozofia uczy nas, że zasadniczą podstawą stosunku do człowieka musi być SZACUNEK DLA CZŁOWIEKA.

Miał on wszelkie prawo domagać się tej podstawy. Był bowiem synem Polski uciśnionej i rozdartej przez rozbiory, Polski, której niezdrowe

założenia polityczne sprowadzały wszystkich ludźmi do tego samego mianownika. Mickiewicz jest poetą i to bardzo wielkim poetą. Reaguje na ucisk, głosząc braterstwo swego narodu i braterstwo wszystkich ludzi. Wie, że Polska zwycięży, że człowiek zwycięży. Jego serce, jego umysł poety dają mu tę pewność. Victor Hugo myśli o tym proscie poetyckim, gdy oświadcza: „Geniusz gra hejnał narodów! Mickiewicz jest jednym z głosów przyszłości, niegdyś był nim prorok, dziś jest nim poeta!”

Głos ten rozlega się dziś w Polsce. Z testamentu jednego z największych poetów wszystkich czasów przyjdzie przede wszystkim idea walki o niepodległość narodową, która nadaje dziełu Mickiewicza jedyny w swoim rodzaju ton, ideę prowadzącą do walki o wolność.

Pragnąc wolności ojczyzny to znaczy pragnąc wolności w ogóle, to znaczy pragnąc wolności człowieka. Walcząc przeciw uciskowi narodowemu znaczy walcząc za wszystkich nieświniach. Wiecie o tym dobrze, drodzy przyjaciele Polacy. Wy, którzy wraz z niepodległością odzyskaliście poczesne miejsce w walce o wolność świata, miejsce, na które Polska historycznie zasługuje. A rewolucyjny pionier Mickiewicza, opromieniał was, opromieniając przyszłość wszystkich ludzi.

A jeśli ja, jako Francuz, wstydę się widzieć, jak rząd obecnej Francji traktuje obywateli Nowej Polski, pocieszam się trochę myślą, że Adam Mickiewicz, który nosił w sobie przyszłość Polski, był gościem mego kraju.

Myślę o tych dniach, kiedy w College de France Mickiewicz przemawiał przed Micheletem, Edgarem Quinetem, George Sand, Wiktoorem Hugo. Słyszę Hugo głoszącego jego chwałę. Słyszę głos ludu francuskiego, który zna wartość słowa i który zna także swoje związki rodzinne. Mówimy tym samym językiem, językiem bardzo mądrym, językiem, który chce powiedzieć wszystko, językiem ludzkim, dobrym i pięknym i rozumiemy się. Między Mickiewiczem i ludem Francji istnieje tylko miłość, głos niezmiennego narodu polskiego i głos niezmiennego narodu francuskiego. Mój naród, wierzę mi, zawsze wyciąga rękę do wolności i zawsze pozostaje uśmiechnięty i braterski Polsce, wczoraj w jej nieszczęśliwych, dziś w jej blasku i zwycięstwie.

Pamięć Wieszcza czezą ludy całego świata

Przemówienie Mieczysława Jastruna — na akademii mickiewiczowskiej w Stolicy

Uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, odbudowana z dzieł ofiarności społeczeństwa, ma wymowę głęboko symboliczną. Mówi o nieziszczalności naszej kultury narodowej, której największym przedstawicielem był i jest Adam Mickiewicz.

Mickiewicz, był nie tylko poetą czynu, był człowiekiem czynu, człowiekiem walki. Jego poezja kontynuowała wojnę z uciskiem narodowym i absolutyzmem wtedy, gdy ucichły armaty listopadowe. Ale walka ta nie była ślepa. Był poetą wolności ludów, wolność tę pragnął wywalczyć nie tylko dla własnego narodu. Walcząc z caratem, z tyranją największą w ówczesnym świecie, jawnie wyznawał swoją miłość do ludu rosyjskiego i dla jego bojowników o wolność, — dla dekabrystów, z którymi był związany przyjaźnią, dla wielkich mas narodu rosyjskiego, cierpiącego na równi z polskim ucisk samodzielnia. Był patriotą, nie był nigdy szowinistą. Marzył o dniach, gdy narody świata połączą się w wielką rodzinę. Z siłą godną wielkiego rewolucjonisty, piętnował ucisk i kłamstwo ustroju ówczesnej Europy i wróżył mu zagładę.

Prelegent omówił następnie znaczenie Mickiewicza, jako rewolucjonisty słowa, jako poety, który wstrząsnął mową polską. Dzięki niemu mowa potoczna, mowa ludu wtargnęła do wyższych salonów poezji. Lud polski, choć jeszcze niewyzwolony z niewoli feudalnej, w mowie ballad i „Dziadów” uzyskał prawo obywatelstwa. Sam Mickiewicz w prostej mowie „Pana Tadeusza” widział ludowość swego szlacheckiego poematu.

Piękny swój odczyt zakończył Jastrun słowami: „Jak za trumną Mickiewicza szli obok siebie ludzie różnych narodowości, tak dzisiaj pamięć jego czezą ludy świata: narody Związku Radzieckiego, narody demokracji ludowej. Czei jego pamięć lud Francji, wbrew rządcom tego kraju, którzy jak przed wiekami Galzot i Ludwik Filip są nieprzyjaciółmi wolności, tej wolności, której całe swe życie oddał Mickiewicz.

Dzięki wszechstronności swego geniuszu mógł stać się żywym symbolem Polski, wcieleniem sił twórczych narodu polskiego. Można odnieść do Mickiewicza słowa, które on wypowiedział o Puszkynie: „Nie jest dane żadnemu krajowi, aby mógł się w

nim ukazać częściej niż raz jeden człowiek, łączący w tak wysokim stopniu najróżnorodniejsze zalety, które zdają się jedne drugie wyłączać”.

„Przyjaźń, którą zawarł niegdyś młodzi poeci, przetrwała ich życie. Jest coś głęboko wzruszającego w fakcie, że oto my dzisiaj, w tej sali, gdzie wśród przedstawicieli wielu narodów są również poeci zaprzyjaźnionego z nami Związku Rad Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Gruzji, możemy powołać się na tamą przyjaźń poetów sprzed wieku.

Na placu Alma w Paryżu stoi pomnik Mickiewicza-pielgrzyma. Ów pielgrzym do kraju przyszłości powiedział, że Francja prawdziwa — to robotnicy, a zwracając się do Francji Ludwika Filipa rzucił te gwałne i wyroczne słowa: „Rządzący francuscy i mędrkowie

francuscy, którzy gadacie o wolności, a służycie despotyzmowi, legniecie między ludem waszym a despotyzmem obcym, jak szyna łożyska zimnego między motem a kowadłem”.

We Wioszech żyje pamięć Mickiewicza — twórcy Legionu Polskiego walczącego o wolność ludów.

W Burgas niedawno lud bułgarski upamiętnił pobyt Mickiewicza — organizatora Legionu Polskiego w tej miejscowości.

Ludy świata dzisiaj widzą w Mickiewiczu jednego z zwastunów swej jutrzenki. Ten poeta narodu podbitego, wygnaniec, profesor College de France, redaktor „Tribune des Peuples”, oddał wszystkie swe siły walce o przyszłość świata. Uniesiony namiętnym pragnieniem wolności protestował gwałtownie przeciw złą i tyranii wieku, w którym żył i dzia-

ł. Miał odwagę powiedzieć: „Z wielkiej budowy politycznej europejskiej nie zostanie kamień na kamieniu”.

Dzieła Mickiewicza zawędrowały nie tylko pod strzechy ludu polskiego, przelożone są na wszystkie niemal języki. Związczą narody słowiańskie, przyswoiły sobie dzieła wielkiego poety w starych i nowych znakomitych przekładach rosyjskich, ukraińskich, czeskich, białoruskich. Również wielojęzyczna literatura o Mickiewiczu świadczy o żywotności jego poezji. Świadczy o niej w sposób szczególnie bezpośredni dzisiejsza uroczystość, którą uświetnił swoją obecnością przedstawiciel krajów i narodów, dla których Mickiewicz jest zarówno symbolem trwałych wartości kultury polskiej, jak i bojownikiem o lepszą i piękniejszą ludzkość, o przyszłość świata.

Bezprawiu i złodziejstwu położono kres

Wrocław, Warszawa, Katowice, Gdańsk, Łódź... każda niemal kontrola każdej nowej placówki „Caritasu”, to jeszcze jeden mnożnik nadużyć, kradzieży, malswersacji.

Rosną w zawrotnym tempie. drobne „świństewka” i wielkie afery, przywłaszczone pieniądze idą w miliony, przybywa już nie kilogramów, ale ton „na lewo” puszczonej kawy, kakao, konserw... Kradziono odzież już nie detalicznie ale hurtowo...

Z rozmachem i szerokim gestem, nie oglądając się na żadne pozory, gospodarowano mieniem publicznym, jakby to był towar z własnego kramiku.

Ale i przy takiej robocie trzeba czasem coś podliczyć i napisać jakiś rachunek, bo można zbyt szczerze szafować setkami złotych rozdanych ubogim i nie wystarczy wtedy milionów dla pupilków „potrzebujących pomocy”.

Sporządzano więc i rachunki i listy, prowadzono korespondencje krajową i zagraniczną, wypisywano nawet kwity. Buchalteria nie była łatwa, bo sumy dotacji państwowych i darów społecznych były po prostu ogromne. Trzeba było robić jakieś rozdzienki. Węć je robiono.

Nieforsobliwie i najspokojniej w świecie dopuszczano się kradzieży z całym tupetem i bezmierną pewnością siebie. Zamaszyście kwitował pan Paszenda swe niewspółmiernie wysokie w stosunku do swej pracy pobory, radośnie podpisywał odbiór dodatkowych „świadczeń” w naturze — 176 kg czekolady, mleka, konserw, rodynek, 15 kg skóry, świętecznej zapomogę wynoszącej ponad 100 tysięcy...

Tenże sam dyrektor Paszenda bez zażenowania pisał na podaniu biędnej staruszki, że odmawia, że najwyższej jednorazowo... 500 zł.

z niczym liczyć się nie potrzebuje, ja tu decyduje i rządca...”

Ta postawa, tak charakterystyczna dla większości dawnych dygnitarzy dobroczynności, ma w sobie coś zupełnie niesłychanego.

Jak ci ludzie doszli do tego, że pozułi się zupełnie wyłączeni z życia społecznego, że nie czuli na sobie najmniejszej odpowiedzialności za swe czyny?

Podczas gdy w Państwie Ludowym, sądy Rzeczypospolitej i opinia społeczeństwa tak bezwzględnie kara wszystkich szkodników i złodziei grzeszą publicznego, podczas gdy szkodnictwo gospodarcze podlega najcięższemu karom, oni z całą świadomością kradli, dopuszczali się nadużyć, żerowali na nędzy, na ofiarności społeczeństwa.

Wydawali więc, że nie łatwo zna leżó odpowiedź na te pytania, a jednak...

Postawa niektórych urzędników i funkcyjariuszów „Caritasu” nie mogła wpływać przecież wyłącznie z ich głupoty, z krótkowzroczności, musiało być coś co im dodawało bodźca do bezkarnych fałszerstw i napawało ich uczuciem błogosławionego spokoju i całkowitego bezpieczeństwa.

Jakież więc były źródła tego bezczelnego spokoju? To nie jest trudne do wytłumaczenia, gdy zważy się, że większość tych panów brała żywy udział w podobnej działalności przedwojennej, a ich talenty mogły w pełni rozkwitnąć w atmosferze, która panowała nieczym w feudalnym społeczeństwie w instytucjach podporządkowanych hierarchii kościelnej.

niowicza, tak było w międzywojennej Polsce, ale teraz...”

Teraz jest rzeczywistość inaczej, przekonał się o tym dobrze złodziej mienia publicznego, urzędujący do niedawna w „Caritasie”, przekonał się o nią głęboko zawiedziony, gdyż do niedawna sądził, że nie się od błogosławionych, dawnych dobrych czasów nie zmieniło. Przecież

„Winnych należy ukarać z całą surowością — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.I.1950 r., ks. Jan Brodzinski z parafii Mokrsko — bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu”.

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie” i słusnie, że je wyczyszczono” — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, pietnających z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie” zebrani na naradzie księży uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patriotów i działacze katolicy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu” zawiodyły zaufanie społeczeństwa katolickiego.

„Winnych należy ukarać z całą surowością — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.I.1950 r., ks. Jan Brodzinski z parafii Mokrsko — bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu”.

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie” i słusnie, że je wyczyszczono” — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, pietnających z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie” zebrani na naradzie księży uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patriotów i działacze katolicy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu” zawiodyły zaufanie społeczeństwa katolickiego.

W skład wyższej hierarchii tej instytucji dostały się elementy przestępcze, karierowiczowskie, wrocie narodowi i Państwu, uprawiające działalność, która nie miała nic wspólnego z zasadami etyki chrześcijańskiej”.

„Winnych należy ukarać z całą surowością — oświadczył na naradzie księży powiatu wieluńskiego, odbytej w dniu 27.I.1950 r., ks. Jan Brodzinski z parafii Mokrsko — bez względu na to, kto by to nie był: świecki czy duchowny działacz „Caritasu”.

„Faktem jest, że było bagno w „Caritasie” i słusnie, że je wyczyszczono” — stwierdził inny uczestnik tej konferencji, ks. Leon Poprawa, proboszcz parafii Dietrzniki.

Po szeregu podobnych wypowiedzi, pietnających z całą surowością nadużycia, wykryte w „Caritasie” zebrani na naradzie księży uchwalili następującą rezolucję:

„My, księża patriotów i działacze katolicy z powiatu wieluńskiego, z ubolewaniem stwierdzamy, że dotychczasowe władze kierownicze „Caritasu” zawiodyły zaufanie społeczeństwa katolickiego.

Fundusze społeczne, moźolnie zbierane z ofiarności społecznej, dotacje państwowe i samorządowe, były marotrawione, rozdzielane po kumoter...

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Sw. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarci Zleb”. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarci Zleb”.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 - Maja Nr. 4.

Przodownicy i racjonalizatorzy Parowozowni Piotrkowskiej otrzymali nagrody

Załoga Parowozowni Piotrkowskiej poważnymi wykaże się może wynikami za rok ubiegły. I to zarówno na odcinku współzawodnictwa pracy, w systemie „O”, jak i na polu racjonalizacji pracy. Np. plan oszczędnościowy za rok 1949 załoga parowozowni Piotrkowskiej wykonała w 102 procentach, współzawodnictwo pracy objęło prawie że całą załogę. Niezłe przedstawia się również ruch racjonalizatorski, czego najlepszym dowodem jest fakt, że za osiągnięcia na odcinku usprawnienia pracy za rok ubiegły w ostatnich dniach nagrodzonych zostało 32 przodowników pracy i racjonalizatorów. Otrzymał oni książeczki oszczędności we PKO z dedykacjami ob. Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Dyrektora Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi. Wkłady na książeczki wynoszą od 5 do 10 tysięcy złotych.

Klub racjonalizatorów i wynalazców przy parowozowni Głównej w Piotrkowie rozwija się. W skład jego wchodzi wielu znanych przodowników pracy i racjonalizatorów. Ostatnio wpłynęło szereg pomysłów w dziedzinie usprawnienia ruchu i naprawy parowozów. Projekty te znajdują się w opracowaniu, po czym zostaną wprowadzone w życie. Na uwagę m. in. zasługują pomysły racjonalizatorskie Stanisława Chudego, które przyczyniły się do poważnych oszczędności. Jak oblicza Komisja Usprawnień 3 zgłoszone przez niego projekty winny dać w ciągu roku blisko 7 milionów złotych oszczędności. Za swe wynalazki ob. Stanisław Chudy otrzymał premie pieniężne.

Nagrody otrzymali również inni racjonalizatorzy, m. in. ob. Stanisław Dębowski, ob. Cyryl Matysiak, Józef Jabłoński i Jan Krogulski.

W obecnej chwili pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej szczerą uwagę zwracają na zabezpieczenie normalnego ruchu pociągów w okresie mrozów, tj. w miesiącu styczniu i lutym. Postano-

wiono w związku z tym zwiększyć czujność w służbie oraz obniżyć czas naprawy lokomotyw. Pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej przystąpili do współzawodnictwa pracy z Parowozownią w Kutnie. Szczególną uwagę w współzawodnictwie zwraca się na zmniejszenie ilości napraw parowozów oraz zmniejszenie normy zużycia węgla. Załoga parowozowni Piotrkowskiej spodziewa się w współzawodnictwie tym zająć pierwsze miejsce. Czy tak się stanie niewiadomo. Jednak patrząc na zapał, z jakim przystąpili do pracy pracownicy Parowozowni Piotrkowskiej z początkiem bieżącego roku, spodziewać się należy, że osiągną oni jeszcze lepsze wyniki w pracy niż w roku ubiegłym.

204 tys. zł nagrody otrzymały zwycięskie zespoły PZPW Nr 29 w Tomaszowie

W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu współzawodnictwa przy PZPW Nr 29, na którym zostały rozpatrzone wyniki, jakie osiągnęły zespoły współzawodniczące w 4 kwartale 1949 r. Ze wszystkich zespołów pierwsze miejsce zdobył 10-osobowy zespół Andrzeja Tuza na przeddzalni, otrzymując 60 tysięcy zł. nagrody. Na przeddzalni nagrodzony został również zespół Romana Junga, który licząc 11 osób otrzymał nagrodę w sumie 19.800 zł. Na kłasnki pierwsze miejsce zdobył 5-osobowy zespół Stefana Surmańskiego, który otrzymał 30.000 zł. nagrody, a następnie miejsce zdobył zespół Bernarda Cichockiego. Zespół ten licząc 10 osób, otrzymał 18 tys. zł. nagrody. Na czerwalni pierwszą nagrodę zdobył 7-osobowy zespół Marii

Kosowskiej, który otrzymał 42 tys. zł. nagrody. Z zespołów młodzieżowych na tym oddziale nagrodę w wysokości 13.978 zł. zdobył 5-osobowy zespół Marii Andrzejek. Zespół ten wyróżnił się dokładnością, pilnością i punktualnością w pracy. We współzawodnictwie indywidualnym nagrody zdobyli także: Piotr Kudliński — 5 tys. zł., Józef Smolec — 5 tys. zł., Józef Krawczyk — 3 tys. zł. Z funduszy na premie dla pracowników technicznych komitet przyznał nagrody majstrowej Annie Kołodziejczyk — 5 tys. zł. i brakarzowi Henrykowi Warszyńskiemu — 2.600 zł.

Co nowego w PZPW Nr 29? NOWY ZARZĄD TPPER

Na odbytym walnym zebraniu członków koła TPPER przy PZPW Nr 29 dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: tow. Bobolowicz — przewodniczący, tow. Horlich — wiceprzewodniczący, tow. Zająca — sekretarz, tow. Warszyński H. — skarbnik, tow. Zalewska — kolporter. Komisję rewizyjną stanowią tow. tow. Zięba Izabella, Rajski Stanisław i ob. Chałubiński Mirosław. Nowy zarząd opracował program prac na najbliższą przyszłość. Przewidziane jest założenie kółek samokształceniowych, w których między innymi wygłaszać będą referaty o przyżyciu polsko-radzieckiej. Również zorganizowany będzie chór wokalnemu zyczeniu.

ODPRAWA AGITATORÓW

W PZPW Nr 29 odbyła się odprawa agitatorów podstawowej organizacji partyjnej z terenu zakładu. Na odprawie stwierdzono, iż prace zespołu agitatorów należy zwiększyć na terenie zakładu, jak również rozszerzyć ich działalność w akcji łączności miasta ze wsią. W zakończeniu odprawy ustalono kalendarzyk zebrania, na których agitatorzy otrzymywać będą odpowiednie instrukcje i zdawać sprawozdania ze swej działalności.

Szkolenie ideologiczne ZMP-owców

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego ZMP prowadzone jest w kołach miejskich w Piotrkowie stałe szkolenie ideologiczne młodzieży ZMP-owskiej. Obecnie istnieje u nas 30 zespołów szkoleniowych, na których członkowie бригады oświatowej zorganizowanej przy Zarządzie Miejskim ZMP wykładają zagadnienia ekonomiczne i polityczne. Kurs I-go stopnia obejmuje 17 wykładów i trwa blisko 5 miesięcy, z tym jednak, że wykłady odbywają się tylko raz w tygodniu. Jak nas informują w Zarządzie Miejskim ZMP najlepiej przebiega szkolenie ideologiczne w Liceum Handlowym.

Nowy kurs języka rosyjskiego w Piotrkowie

W ostatnich dniach w Piotrkowie zorganizowano nowy kurs języka rosyjskiego. Powstał on przy Związku Zawodowym Pracowników Terytorialnych i Użyteczności Publicznej. Kurs prowadzony jest 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych i jest bezpłatny. Na kurs ten uczęszczać mogą zarówno członkowie Związku, jak i członkowie ich rodzin. Lekcje odbywają się w świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Terytorialnych i Użyteczności Publicznej.

566 Pabianiczanki leczyły się w sanatoriach

W roku ubiegłym Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach wysłała na leczenie zdrowotne w sanatoriach 566 kobiet. W tym 38 dzieci. Z preventoriów przeciwgruźliczych korzystało 131 osób, natomiast z czasów leczniczych, które wykorzystywano w ramach normalnych urlopów pracowniczych, korzystało 286 osób. W roku bieżącym liczba miejsc w sanatoriach i preventoriach została znacznie zwiększona.

Inspektorat Szkolny w Piotrkowie otacza troskliwą opieką młodzież szkolną w mieście i powiecie

Przy Inspektoracie Szkolnym w Piotrkowie istnieje specjalny Wydział Opieki nad Dzieciemi, do którego zadań należy opieka nad młodzieżą szkolną w mieście i po-

wiecie. Niezależnie od młodzieży szkolnej wydział opieki nad dziećmi opiekuje się również dziećmi w wieku przedszkolnym. Szczególną uwagę otoczone są sieroty i półsieroty. Organizuje się świetlice młodzieżowe, dziecięce, żłobki, ośrodki jordanowskie i przedszkola. W okresie letnim organizowane są również kolonie i półkolonie. W ubiegłym sezonie letnim Inspektorat Szkolny w Piotrkowie zorganizował 11 punktów kolonijnych, 3 obozy letnie i 14 półkolonii. Zapewniono należyte spędzenie ferii letnich 3.500 dzieciom. Niezależnie od tego tak na terenie miasta jak i powiatu prowadzono 48 dziecięcych, w których przebywało przeszło 3.000 dzieci w wieku przedszkolnym.

W okresie zimowym szczególną uwagę zwraca się na odcinek świetlicowy. Inspektorat Szkolny opiekuje się 6 świetlicami prowadzonymi przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, 3 świetlicami młodzieżowymi istniejącymi przy piotrkowskich hutach szklanych, 6 świetlicami szkolnymi oraz świetlicami dziecięcymi, które są zorganizowane zarówno w mieście jak i w powiecie. Na terenie powiatu świetlice takie istnieją w Kamieńsku, Łęcznie i Łękinsku. Należy zaznaczyć, że we wszystkich tych świetlicach prowadzone jest dożywianie dzieci.

Pod bezpośrednim zarządem Inspektoratu Szkolnego znajdują się również Dom Dziecka, mieszczący się przy ul. Stalina 75, w którym przebywa obecnie 47 sierot, będących na całkowitym utrzymaniu Kuratorium Szkolnego w Łodzi. Z funduszy Kuratorium prowadzone jest również dożywianie dzieci w szkołach miejskich i wiejskich. W roku ubiegłym na dożywianie dzieci w naszym terenie wydano z funduszy państwowych przeszło 26 milionów złotych. Plany Inspektoratu Szkolnego w Piotrkowie na rok bieżący, akcji opiekuńczej nad dziećmi i młodzieżą szkolną przewidują poprawę warunków lokalowych przedszkoli i świetlic. Będą one urządzone jeszcze staranniej i estetyczniej. Rozszerzy się również zakres tzw. akcji letniej. W roku bieżącym na półkolonie, kolonie i obozy letnie wysłane zostaną przeszło 8.000 dzieci ze szkół miejskich i wiejskich. Opieka bowiem nad zdrowiem młodego pokolenia została szeroko rozbudowana w Polsce Ludowej.

Przygotowania do dnia 8 marca w Pabianicach

W roku bieżącym Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Pabianicach obchodzi pięćdziesiątą rocznicę istnienia. Uroczysty obchód tego rocznicy odbędzie się w dniu 8 marca i połączony będzie z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zarząd Główny Ligii Kobiet czyni już przygotowania do tych uroczystości, podczas których nastąpi odsłonięcie sztandaru.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Komitetu Ufundowania Sztandaru postanowiono pieniądze zebrane na zakup pamiątkowych gwóźdź do sztandaru przeznaczyć na cele kulturalno-oświatowe, natomiast potrzebny materiał (srebro) zebrać wśród swych członkiń i sympatyków. W tym celu Komitet apeluje do wszystkich kobiet naszego miasta i sympatyków o składanie darów w postaci srebrnych monet, kieliszków, pierścionków, koleżyków, lichtarzy itp., które przetrzebione zostaną na gwóźdź pamiątkowy do sztandaru.

UWAGA! Aktywiści Związkowi

Dnia 30 stycznia br. o godz. 16 w lokalu świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach odbędzie się konferencja wszystkich kierowników oddziałów, Rad Zakładowych, meżów zaufania, oraz całego aktywu związkowego. Ze względu na ważność obrad obecność obowiązkowa.

Nowe usprawnienie ob. Lemańskiego

Autor wielu pomysłów racjonalizatorskich, mechanik Pabianickiej Fabryki Mebli Biurowych, ob. St. Lemański, przebudował ostatnio zbudowany aparat do wczepiania na brakującą w fabryce grezarkę górna, co pozwoliło na zwiększenie produkcji i przyniosło fabryce poważne oszczędności.

Wybory delegatów na Konferencję Związkową Włókniarzy

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego nr 41 w Pabianicach odbyły się w tych dniach wybory delegatów na konferencję Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, która odbędzie się w Pabianicach, dnia 5 marca br. Delegatami zostali tow. Szukardkawa, tow. Lelenkiewicz, tow. Szmidel, ob. Luczyński, ob. Kruk, ob. Renkiewicz.

Ostateczny termin składania wykazów nieruchomości

Przypominamy wszystkim właścicielom, dzierżawcom i administratorom nieruchomości, iż w dniu 31 stycznia r.b. mija termin składania wykazów nieruchomości. Wykazy te należy składać w referacie podatkowym Zarządu Miejskiego przy ul. Armii Czerwonej 16, parter. Po tym terminie w stosunku do opieszłych zastosowane będą sankcje karne.

Naprawa sieci elektrycznej na Starym Mieście w Pabianicach

W związku z dalszymi pracami remontowymi sieci elektrycznej w dzielnicy Stare Miasto, dziś, w godzinach od 7 do 17 dzielnicza ta nie będzie korzystać z prądu. Jednakże z nastaniem zmierzchu światło już z pewnością będzie.

Kobiety radomszczańskie umiały stworzyć poważną placówkę produkcyjną

W okresie przedwojennym przy wypełnianiu druków posiadających rubrykę zawod, kobiety najczęściej wpisywały w nią słowa: bez zawodu. Zjawisko to było symptomatyczne dla ówczesnego ustroju, kiedy kobieta nie brała udziału w życiu gospodarczym i kulturalnym w takim stopniu, jak się jej to należało. Formalnie rzeczy biorąc kobieta w Polsce przedwojennej miała równe prawa, w rzeczy wistości jednak nigdy z nich w pełni korzystać nie mogła. Dzisiaj ta sytuacja wygląda zgoła inaczej. Przykładem doskonale ilustrującym zmianę tych warunków niech będzie Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Czyn” w Radomsku.

Swego czasu członkinie Ligii Kobiet postanowiły zorganizować kurs kroju i szycia, aby zdobyć sobie zawód. — Kiedy nauczmy się już kroju i szycia — planowały uczestniczki I kursu, — to założymy później Spółdzielnię Pracy i będziemy mogły rozpocząć pracę zarobkową już jako wykwalifikowane sily.

23 czerwca ubiegłego roku Liga Kobiet zorganizowała pierwszy kurs kroju i szycia dla 30 uczestniczek. W tydzień po tym, bo już 1 lipca, uruchomiony został następny kurs, również dla 30 kobiet. Na kurs ten, aby stworzyć sobie możliwe warunki nauki, uczestniczki przynosiły własne maszyny do szycia, stoły, krzesła, był zapał i wiara we własne sily. „Musimy nauczyć się zawodu, musimy w pełni wykorzystywać możliwości, jakie stworzone nam zostały w Polsce Ludowej”.

Jeszcze w czasie trwania kursu przystąpiono do organizowania przyszłej spółdzielni. Wybrano Zarząd, do którego weszli: kierownik ówczesnego kursu tow. Tkaczyk i ob. ob. Helena Stangreciak i Kazimiera Nowicka. Po zakończeniu kursu w dniu 1 października wszystkie kursistki rozpoczęły pracę jako wykwalifikowane szwaczki w nowej Spółdzielni Konfekcyjnej „Czyn”. Szuszną nazwę nadały nowej placówce kobiety, albowiem właśnie powstała ona z ich czynu.

Z kredytów uzyskanych na cele organizacyjne Spółdzielnia zakupi-

ła konieczne urządzenia i maszyny. Dzisiaj pracuje tutaj już 160 kobiet. Wszystkie robotnice tu za trudnione posiadają udziały w Spółdzielni.

Kobiety ucząc się nowego zawodu nauczyły się również pracować wydajnie. Nauczyciel się nowego so-cjalistycznego stosunku do pracy, czego wyrazem jest współzawodnictwo. Ze względu na charakter pracy przystępowały do niego całe zespoły. Współzawodniczyły więc między sobą grupy drugą z trzecią, grupą pierwszą z piątą. Wśród nich na wyróżnienie zasłużyła grupa trzecia, w której pracuje ob. Elkiertowa.

Z grupy pierwszej, przodowniami pracy zostały Maria Burnatowa i Malwina Ciepik. W grupie piątej wyróżniła się ob. Władysław Jankowski. Plan produkcyjny wykonywane są w terminie. Wyroby Spółdzielni Pracy „Czyn” znane są ze swej dobrej jakości.

Dzisiaj Spółdzielnia Pracy „Czyn” stanęła już na mocnych podstawach. Pracujące tu kobiety myślą o rozwoju swojej placówki. Liga Kobiet organizuje dalsze kursy kroju i szycia, których uczestniczki będą również zatrudnione w Spółdzielni. Od 15 lutego br. uruchomiona zostanie w „Czynie” druga zmiana. Spółdzielnia Pracy rozrasta się. Związane z tym jednak są i pewne kłopoty. Spółdzielnia „Czyn” nie ma odpowiedniego lokalu. Obecne pomieszczenie jest bardzo ciasne i nieprzystosowane zupełnie dla tego rodzaju przedsięwzięcia. Nie ma warunków na założenie świetlicy, nie mówiąc już o tak koniecznych urządzeniach, jak żłobek i przedszkole. Przekonaną jesteśmy, że z czasem przemawiające zostaną i te trudności. Kobiety radomszczańskie umiały zdobywszy zawód zorganizować placówkę, w której mogłyby pracować, będącymi stworzyć sobie i dobre warunki pracy.

W czytelnicy i świetlicy Zakładów Drzewnych na Bugaju

W 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina została otwarta przy Piotrkowskich Zakładach Drzewnych na Bugaju świetlica i czytelnia. Korzystają z niej zarówno no pracownicy zakładów, jak i członkowie ich rodzin. Otwarcie powyższej placówki kulturalnej jest poważnym dobrodziejstwem zarówno dla robotników zakładu, jak i dla mieszkańców Bugaja. Ze względu bowiem na odległość (blisko 2 km) do śródmieścia Piotrkowa, mieszkańcom Bugaja przeważnie pracownikom Zakładów Drzewnych, trudno było korzystać ze świetlic, położonych w śródmieściu.

Czytelnia jest pięknie i estetycznie urządzona. Wyposażona jest we wszystkie dzienniki i czasopisma. Nie brak tutaj również pism radzieckich. W świetlicy prowadzony jest kurs języka rosyjskiego, a bardziej zaawansowani w języ-

ku rosyjskim robotnicy potrafią już niektóre łatwiejsze artykułki przeczytać.

Przy czytelnicy urządzona jest biblioteka dobrze zaopatrzona zarówno w beletrystykę, jak również w dzieła z dziedziny naukowej. Obok lokalu czytelnicy mieści się lokal świetlicowy. W świetlicy nie brak rozrywek dla młodych i starszych. Atrakcją dla młodzieży jest stół ping-pongowy, starsi woleją rozegrać partię szachów, czy warcabów. Zarząd świetlicy nie zapomina również o poważniejszych i stojących przed nimi zadaniach. Na szeroki skalę prowadzone są w świetlicy kursy szkolenia ideologicznego dla robotników Zakładów Drzewnych.

Nowotwarta świetlica spełnia należycie swe zadania. Najlepszym przykładem tego jest liczna frekwencja i stały ruch, jak i codziennie w świetlicy panuje.



Spotkałem, uważacie, starego przyjaciela swego — Antosia Ziełonkę, z którym to jeszcze przed tamtą wojną ryby w Wolbórze w skradzione jego mamie sito łowiłiśmy, no i jako, że dawno się nie widzieliśmy, poszliśmy, że tak powiem, na piwo do Gospody.

Antos miał jakąś niewyraźną minę, toteż przy drugiej butelce spytałem go o przyczynę tego trochę grobowego nastroju, a on, jako że nie miał nigdy przede mną żadnych tajemnic — zwierzył się: — Przed kilku dniami, do zakładu, uważacie, dzie Antos pracuje, zjechała komisja z Centralnej Dyrekcji. Antos, który pracuje w straży przemysłowej i miał akurat służbę, grzecznie powitał przybyłych, spytał skąd i do czego, a kiedy mu okazano delegację — zabrał się do pisania przez pustek, zgodnie z instrukcją. Instrukcja Centralnej Dyrekcji.

I wtedy, uważacie, zaczęło się. Jeden z przybyłych zaczął się cisnąć, że jak to?... On?... przepuszczać. Ze on może być przepuszczać... że przepuszczać to nie dla niego i w ogóle.

No i zrobiła się awantura, ów porwyczy obywatel z Łodzi — nauragał jeszcze komendantowi straży, a wszystko przez to, że Antos, uważacie, postępował zgodnie z przyjętymi zwyczajami i spełnił swój obowiązek.

No i teraz biedak, że tak powiem, jest w kłopotcie. I stąd ta niewyraźna mina.

Pocięszylem go, że jednak on miał słusność. On — czyli Antos, że zarządzenia i instrukcje obowiązują i tych, którzy je wydają. I że właściwe pełnienie obowiązków — nikt nie ma prawa zwziąć do niego jakiejś pretensji.

Niestety jednak, mimo całego szacunku dla mojej mądrości, Antos nie dał się do końca przekonać i dalej jest w rozpaczy. I mó wiał poważnie, że jeśli Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego po wie mu to samo, co ja — to wiecie dopiero już będzie spokojny.

Bo ta komisja — to była, że tak powiem, z CZPS.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 30 stycznia 1930 r.

„KLESKA URODZAJU ZNISZCZYŁA PRZEMYSŁ WŁOKNIENNICZY”
Minister Kwiatkowski wygłosił w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przedmówienie, w którym stwierdził, że „kleska urodzaju zniszczyła przemysł włókienniczy w Polsce. Katastrofalny spadek cen produktów rolno-przemysłowych przyniósł ruinę rolnikom polskim, którzy wstrzymują się od zakupów w mieście.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W RUMUNII

W całej Rumunii doszło do masowych wystąpień komunistów, którzy urządzili pochody ku czci Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg. W Kiszyniowie, Balz oraz w całym szeregu miejscowości Besarabii policja oddała salwy do tłumów. Aresztowano kilkaset osób.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-01)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana”
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Dzisiaj teatr nieczynny.

„KINA”

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Wyspa bezimienna” g. 16, 18, 19
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarny Złeb” — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 5” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Słuby kawalerskie” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarny Złeb” — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Arinka” — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej życiu” — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Krwawa wendetta” — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dziulbarski dla młodzieży” godz. 16; „Milczenie jest złotem” godz. 18, 20
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy” — godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Aleksander Puszkin” g. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame” g. 16, 18, 20.50
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarny Złeb” godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarny Złeb” godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20

ARESZTOWANIA NA PWK

W Poznaniu wykryto wielką aferę w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Aresztowano kilka osób spośród funkcjonariuszy PWK oraz firm budowlanych.

SZTANDARY KOMUNISTYCZNE NA ULICY KILIŃSKIEJ

„Nocy dzisiejszej — pisze „Głos Poranny”, na ulicy Kilińskiej, w pobliżu Cegielnianej nieznanymi sprawcami rozwiesili sztandary komunistyczne z napisami treści następującej: — „Precz z faszystowskimi rządami Piłsudskiego!” „Niech żyje dyktatura proletariatu!” „Pod hasłami widniejącego podpisu: „Okręgowy Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej w Łodzi”.

ADWOKACI PRZECIW CAROWI

Grupa adwokatów warszawskich zamieściła w prasie protest przeciw przyjęciu p. Cara na członka adwokatury. Dygnitarz sanacyjny postanowił wnieść rekurs do Rady Adwokackiej.

CO SIĘ DZIEJE W ZAKŁADZIE OCHRONY KOBIET

Pisma drukują z niedomówieniami list delegacji pensjonariuszek Zakładu Ochrony Kobiet przy ul. Przejazd 23. W zakładzie tym panują podobno „niesłychane wprost stosunki, rzucające pomruj sноп światła na kierownictwo”.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 30 STYCZNIA

13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Symfonia D-dur Haydna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Dobroga apetytu”. 15.50 Muzyka charakterystyczna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Przyjaźń Tapirka”. 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.50 (Ł) Reportaż aktualny. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Muzyka ludowa. 18.49 „Wszelchnia Radiowa” kurs I. Wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Fragmenty opery „Halka”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Dalszy ciąg opery „Halka”. 22.11 (Ł) „Siedem dni sportu”. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Czechosłowacji i Węgier. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja i KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek szkolnych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-13
Dział rolny 254-21 wewn. 8

Redakcja nocna 173-51
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 228-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 54, tel. 111-90 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 54, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 204-42.

ZE SPORTU

Żaden rekord nie może im się oprzeć... Pływacy ŁKS Włóknierz pobili wczoraj znów dwa rekordy polskie i dwa rekordy okręgowe

W towarzyskich zawodach pływackich ŁKS Włóknierz — Ogniwko (Szczecin) padło wczoraj kilka rekordów. Ogólny wynik 115:63 dla łodzian.

Rekord Polski ustanowiła Pionierka z ŁKS Włóknierz na 100 mtr st. klasycznym B — w czasie 1 min. 31,2 sek. W sztafecie 4x100 mtr stylem zmiennym również pobito rekord Polski. Pobili go drużyna ŁKS Włóknierza w składzie: Ciemińska, Malinowska, Pionierka i Sobczakówna.

Poza tym rekordy okręgu szczecińskiego pobito 6-cioкратно, a okręgu łódzkiego dwukrotnie.

Zainteresowanie zawodami było tym razem mniejsze niż zwykle, a szkoda, gdyż mecz należał do ciekawych a poszczególne konkurencje trzymały w dużym napięciu widzów.

Tekniczne wyniki:
400 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Cwierciakiewicz Bog. ŁKS Wł. 5.45.5 R. O. — 2. Włodarczyk Ogn. Szcz. 5.43.6. — 3. Stelmarszczyk Ogn. Szcz. 5.54.0. — 4. Pytel Jerzy ŁKS, Wł. 6.02.8.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Sobczak Barbara ŁKS, Wł. 1.19.8 R. O. — 2. Laskowska, Ogniwko 1.29.5 — 3. Pucialska, Ogniwko 1.42.0. — 4. Puchowska Teresa ŁKS.

200 mtr. stylem klasycznym A. pań: 1. Nikodemski L. ŁKS 2.53.5 R. O. — 2. Goszkowski Jerzy ŁKS 3.03.9. — 3. Lewiński, Ogniwko 3.10.4. — 4. Rusowicz, Ogniwko 3.16.0.

100 mtr. stylem klas. A. pań: 1. Sierocki Bog. ŁKS 1.20.6. — 2. So domirski Ir. ŁKS 1.24.8. — 3. Zakrzewski, Ogniwko 1.30.0. — 4. Gralowski, Ogniwko 1.30.1.

100 mtr. stylem dowolnym pań: 1. Paliocha Mirosław ŁKS 1.08.0. — 2. Włodarczyk, Ogniwko 1.10.8. — 3. Sienkiewicza ŁKS 1.11.7. — 4. Uspolewicz, Ogniwko 1.15.7.

100 mtr. stylem grzbiet. pań: 1. Ciemińska Teresa ŁKS 1.35.2. — 2. Woźniak ŁKS 1.40.0. — 3. Laskowska, Ogniwko 1.41.6. — 4. Rode, Ogniwko 1.50.0.

100 mtr. stylem klas. B. pań: 1. Nikodemski L. ŁKS 1.20.0. — 2. Wolny, Ogniwko 1.23.2. — 3. Goszkowski Jerzy ŁKS 1.30.4. — 4. Rozalec, Ogniwko 1.31.7.

50 mtr. styl. dowol. dziewcząt, lo-

kalny: 1. Malinowska Z. ŁKS 0.46.4. — 2. Cierplikowska M. ŁKS 0.52.2.

100 mtr. styl. klas. B. pań: 1. Pionierka Halina ŁKS 1.31.2 R. P. — 2. Woźniak Honorata ŁKS 1.49.0. — 3. Rode, Ogniwko 2.03.4. — 4. Kaczmarek, Ogniwko 2.15.7.

Na lodowiskach hokejowych

Polska północna zwycięża południową 13:3

WARSZAWA (obsł. wł.) — W drugim spotkaniu czołowych hokeistów Polska północna pokonała Polskę południową 13:3 (3:0, 7:1, 3:2).

Polska półn., Maciejko (w III tercji Szlendak), Skarżyński, Bronowicz, Chodakowski, Janiczko, Czoch, Antuszewicz, Burda, Palus, Wolkowski.

Polska płd., Szlendak (w III tercji Jaciejko), Brzeski II, Kasprzyc, Ślusarczyk, Dolewski, Gansiniec, Zieja, Brzeski I, Dyboski, Ginter.

Zespół Polski północnej odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo, mając przez cały czas spotkania wyraźną przewagę. Szybki, dobry kondycyjnie i bramkotężnie obrońca Skarżyński był najlepszym graczem na boisku.

Wraz z Bronowiczem, który grał znacznie lepiej, niż w sobotę, stanowili oni dobrą parę obrońców, przewyższającą swych kolegów z drużyny przeciwnej. Z napadów najlepszy był II atak Polski pn. w składzie: Wolkowski, Palus i Burda.



W tym meczu w składzie: Wolkowski, Palus i Burda.

Pod ilqowymi koszami

Udany rewanż łodzian. Kolejarze z Ostrowa ponieśli 2 porażki

Jak było do przewidzenia udało się rewanż koszykarzom Spójni w meczu z Kolejarem z Ostrowa. Obserwując mecz sobotni wprost wierzyć nie chciało, że tydzień temu łodzianie ulegli Kolejarzowi i to po dwóch do grywkach.

Nie można stwierdzić, że Spójnia grała dobrze. Raczej przeciwnie. Byli niedociągnięci a i to dość często. Może przyczynił się do tego brak Szora w obronie, faktem jest, że drużyna grała chaotycznie. Tylko dyspozycji strzałowej Pawlaka należy zawdzięczać, że wynik jest stosunkowo duży.

Kolejarz grał prymitywnie. Wybił się jedynie Grządka, jako dobry strzelec.

Początkowo łodzianom „szło” dobrze, tak, że prowadzili już 14:1, po tym goście doszli do głosu. Po zmianie stron tempo było wyższe, niż w pierwszej części meczu.

Punkty dla Spójni zdobyli: Pawlak 33, Skrodzki 11, Michałak 8, Malinowski 6, Płachociński 4 i Kobciński 2. Dla gości punkty uzyskali: Grządka 21, Garbarek 6, Sitek 5, bracia Cieliuchowie po 4 oraz Kolański 3.

Zawody prowadził dobrze, (mimo trudniejszego zadania) Piotrowski i Ujma.

Na przedmeczach ŁKS Włóknierz I B pokonał Spójnię I B 44:33 (20:15) o mistrzostwo kl. A.

Drugi występ koszykarzy z Ostrowa przyniósł im klęskę z identyczną różnicą co i mecz sobotni. Goście przemęczeni zawodami ze Spójnią grali słabiej, niż w sobotę. Grządka „zaopiekowano” się solidnie, tak, że nie mógł on nic zdziałać. Był taki moment po przerwie, że łodzianie prowadzili tylko różnicą jednego punktu (28:27). Trwało to jednak krótko, po tym ŁKS Włóknierz zdołał uzyskać 20 punktów przewagi.

ŁKS Włóknierz przechodził spadek formy. Są jeszcze dokładne podania, dobra gra ciałem oraz precyzyjne strzały, lecz bywa to rzadko. Najlepiej wypadli wczoraj: Ulatowski i Kozłowski. Ten ostatni wniósł na stałe zasileć pierwszą piątkę.

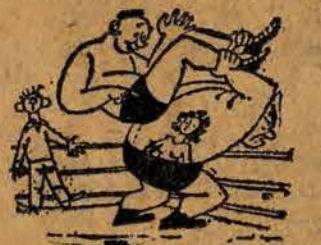
Punkty dla łodzian zdobyli: Maciejowski 17, żyliński 11, Barszczewski 9, Ulatowski 8, Kozłowski 6, Waligórski 3 i Wiśniewski 2.

Dla ostrowian punkty uzyskali: Kolański i Grządka po 9, Stupanek 7, Garbarek 6, Sitek i Cieliuch I po 2 oraz Sitek 1.

Meczem kierowali Ujma i Piotrowski. Widzów mniej, niż zwykle. Na przedmeczach AZS pokonał Kolejarkę 55:22 (23:17). Były to zawody koszykowi o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego.

Na matach Polski

Wyniki spotkań ligowych



W ligowym meczu zapasniczym Gwardia (Łódź) pokonała Stal (Wrocław) 5:3 (na 1 miejscu zawodnicy łódzcy: Bednarek pokonał Gorwela, Nowak uległ Ulikowi, Ignaszewski pokonał Koneckiego, Świętosławski pokonał Olekszczyńskiego, Kromer uległ Krzysalskiemu I, Matusiak pokonał Bargulę, Lenart pokonał Majewicza i Kawał uległ Krzysalskiemu II.

W innych meczach w kraju padły następujące wyniki:

Siła (Mysłowice) — Związkowiec (Kraów) 5:3.

Stal (Nowy Bytom) — Gwardia (Bydgoszcz) 8:0.

Z turnieju Kół Sportowych

Wczorajsze wyniki w siatkówce zainteresują niewątpliwie każdego

Gimn. Dziewiarskie I — Gimn. Przemysłu Jedw. Galant 2:1 (15:13, 9:15, 15:9).

Zakł. Odzieżowe — PZPJG Nr 8 II 2:0 (15:1, 15:1).

Urząd Wojew. — ZWS 2:0 (15:5, 15:7).

Gimnazjum Papiernicze — Centrala Tekstylna I 2:0 (15:5, 15:8).

Urząd Wojew. II — Centrala Tekstylna II 2:0 (15:2, 15:5).

Technozbyt II — Gimn. Dziewiarskie II 2:0 (15:8, 15:9).

Technozbyt I — ZOR Stare Miasto 2:0 (15:3, 15:2).

PST Orzeszkowej — Ubezpieczalnia Społeczna 2:0 (15:7, 15:5).

Książka i Wiedza — PZPJG Nr 8 I 2:0 (15:9, 15:6).

Szkola TPD Nr 4 — ZWS 2:0 (15:4, 15:6).

Straż Pożarna II — Społem, kolo 87 0:2 (2:15, 5:15).

Straż Pożarna III — Zarząd Miejski 2:0 (15:7, 15:12).

LZWANN Nr 24 — PLZ Graficzne 2:0 (15:5, 15:14).

Zarząd Miejski I — PZZ kolo 248 2:0 (walkower).

Zarząd Miejski II — Strzelczyk II 2:1 (15:6, 17:19, 15:11).

Siatka żeńska: Zarząd Miejski I — Skóra I 2:1 (15:2, 12:15, 15:9).

Społem, kolo 87 — Filmowiec 2:0

(walkower). Sala szkolna Drewnowska 86, siatka męska:

Gimn. Przemysł. PZPW — PWPW 2:1 (6:15, 17:15, 15:6).

Gimn. Gumowe — CZPP 2:1 (15:7, 12:15, 15:11).

Fa-Ma-Tka — PZPB Nr 8 2:1 (10:15, 15:13, 15:8).

Czytelnik — Filmowiec I 2:1 (12:15, 18:14, 15:13).

Filmowiec II — Sąd i Prokuratura 2:1 (9:15, 16:14, 15:12).

PZPB Nr 9 — Kolo 88 Społem 0:2 (6:15, 13:15).

PMT — Poczta 2 2:0 (15:9, 15:6).

Siatka żeńska: Gimn. Papiernicze — PWPW 2:1 (15:6, 11:15, 15:9).

Technozbyt — ZWS 2:0 (15:10, 15:9).

Fabryka Zegarów — CSP 93 2:0 (15:11, 15:10).

Strzelczyk I — ZZ Prac. Finansowych 2:0 (15:8, 15:5).

Skóra I, drużyna II — Solidarności 2:0 (15:7, 15:9).

Przemysł Miejskowy — PZPB Buda 2:0 (15:8, 15:12).

PZM Wytw. 67 — Skóra I, drużyna I 2:1 (15:3, 7:15, 15:12).

Gimnazjum Przemysł. PZPW II — PWPW II 2:1 (15:6, 11:15, 15:13).

Straż Pożarna I — Gimn. Gumowa 2:1 (15:12, 10:15, 15:9).

Skóra III, drużyna I — MEK 2:0 (15:12, 15:3).

Siatka żeńska: Urząd Wojew. — Społem kolo 88 2:1 (15:2, 7:15, 15:5).

Szermierze łódzcy remisują z warszawiakami

Wczoraj w hali włókienniczej rozegrany został towarzyski mecz szermierczy pomiędzy ŁKS Włóknierzem, a warszawskim „Ogniwem”.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Stosunek trafień 60:57 dla łodzian.

W drużynie gości wyróżniali się Pałowski, u gospodarzy wyróżniali się Wysokiński i Metnarowski.

Włóknierz — AZS (Poznań) 7:2

W meczu ligowym hokeiści zielarskiego Włóknierza pokonali wczoraj AZS poznański 7:2 (0:1, 3:1, 4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olczyk, Przytuński, Kamiński po 2 i Urbanski 1. Dla gości — Prymek i Łącz po 1.

Zawodom przyglądało się około 2 tysiące publiczności.

64 Niebezpieczny Zbieg

Wszyscy patrzyli na Chamberlaina.

— Posiłki z Pendżabu nadejdą — powiedział oschle — Sir John Lawrence wydał rozkaz sformowania Lotnej Pendżabskiej Kolumny na pomoc wojskom delhickim. Brygadierem został mianowany Nicolson.

— Nicolson? — powtórzyli zebrani.

Nicolson, „Lew Pendżabu”, okrutny Nicolson, okrutny Nicolson, postrach północno-zachodnich Indii; ten sam John Nicolson, którego koczkodnicze plemiona; górzystych prowincji, leżących przy granicy afgańskiej, uważają za diabła... „Nikkul Sein” — imię jego ryją na kamieniach i przeklinają jak złego ducha!

— Doskonali wybór! — Bernard pokiwiał głową z aprobatą.

— Ale brygadier Nicolson zatrzyma się na dłuższy czas w pobliżu Lahory...

Chamberlain urwał w połowie zdania. Wszyscy czekali.

— ...celem rozbrojenia lahorskich oddziałów — dokończył!

— Co? I w Lahorze? — Wilson pytająco uniósł brwi.

Chamberlain kiwnął głową.

— Tak, tam też jest niespokojnie.

Wilson z siłą obrócił się na swym składanym krześle.

— To znaczy, że mamy czekać, aż Nicolson zlikwiduje wrzenie w całym Pendżabie? — spytał.

— Tak — powiedział Chamberlain, skloniwszy lekko wąską głowę — Trzeba będzie poczekać.

— Niemożliwe! — żywo zawołał Wilson — Potrzebujemy pomocy niezwłocznie — albo nigdy!

— Pomoc nadejdzie, pułkownik! — rzekł z naciskiem Chamberlain — Kawaleria tubylcza.

— Tu są potrzebne wojska europejskie!

— Nie ma ich — odpowiedział oschle Chamberlain.

Była to, niestety, smutna prawda. Każdy brytyjski bagnet był „policzony”. Od czasu zatargu z Persją o miasto Herat — prawie cała angielska piechota północnych i zachodnich Indii została jeszcze na początku roku odesłana na granicę Persji, gdzie było dosyć zajęcia. Jedyny dosyć silny kontyngent wojsk europejskich w Peszawarze musi być trzymany na miejscu ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogło powstać na granicy afgańskiej.

— Nadejdzie tubylcza kawaleria — powtórzył Chamberlain — Pendżabscy Sikhowie.

— Świętym żołnierze — pochwalił Bernard.

Każdy, kto służył w Pendżabie, znał dobrze tych rosyłych; długowłosych kawalerzystów, dzikich z wyglądu i należących do sekcy woźników.

— Z Nepalu powinni nadejść Gurkowie — mówił dalej Chamberlain. — Są już w drodze.

— Gurkowie? — spytał Wilson. — Zuchy! Ale nie są zbyt sprawni w wojnie regularnej.

Nieraz widywał tych niewysokich, żółtych wojowników o wąskich oczach. Przychodzili z sąsiednich gór w czarnych kosmatych czapkach.

— Czy będą się bić z naszymi pandy? — z powątpiewaniem zapytał Wilson.

— Powie im pan, pułkownik, że tutejsi Hindusi występują przeciw ich wierze religijnej.

Młody Roberts zachichotał głośno, zapominając o rygorze wojskowym, omal nie podskoczył na swoim krześle. Był uszczęśliwiony: znajdował się pod Delhi, a Delhi jeszcze nie zdobyte.

Nowoupięcony porucznik, syn generała Abrahama Roberta, nie dawno rozpoczął służbę w Indiach i był szczęśliwy, że od razu wpadł w centrum tak ważnych wypadków.

Chamberlain uśmiechnął się także połową twarzy. Uważał naradę za zakończoną.

Ale Wilson nie ustępował.

— Potrzebne są działa oblężnicze — mówił z uporem.

— Musimy poczekać.

— Nie można czekać. Wojska nieprzyjacielskie powiększają się codziennie. W Delhi jest obecnie dwadzieścia pięć tysięcy ludzi.